Numer 29. Kwartał II.

# MOTYL

w PIĄTEK dnia 19. Września 1828. roku.

## O obiaduiących w mieście.

Obiaduiący w mieście których potrzeba odróżnić od darmoiadów, dzielą się na kilka oddziałów.

Pierwszy obejmuie tych którzy zazwyczaj mjeniąc się przyiaciołami domu, są najczęściéj w rzeczy, prawdziwemi pół domownikami. Składa się z kawalerów, wdowców, lub mało maiętnych, którzy nie maiąc zarządzonego u siebie gospodarstwa, niezmiernie są radzi miéć wstęp do maiętniejszych domów do których się przywiązali i w których końcowo uzyskiwali wziętość dla swéj umysłowéy gibkości, dla łatwéj namowy, chwytaiącéj zręcznie wszystkie sposobności podobania i stania się użytecznymi a którzy byleby tylko Amfitrjon słabego się charakte-

ru pokazał, potrafią niezwłocznie rej nad nim prowadzić.

Ludzie ci stawali się najczęściéj postrachem prawdziwych przyiaciół a niekiedy i dzieci gospodarstwa. Gdy podchlebstwo iest władzcą świata i gdy oni znaią wszystkie onego sprężyny, mieli dar wślizgania się w czas użytą i podług charakteru pochwałą, we wszystkie domowe interessa, w tajniki domowego pożycia, tak dalece że przywodzili częstokroć żonę i męża w potrzebę brania siebie za arbitrów wewnętrznych niesnasek; ta rola wymagała wiele zręczności ale ci ludzie mieli iéj dostatek a potrzeba im iéj dodawała. Konczyli niekiedy natém iż przepędziwszy całe życie kosztem domów pod których byli opieką, odbierali najznakomitsze dobrodziejstwa i potężne zapisy z krzywdą dzieci lub innych prawnych puścizny dziedziców. Największymi nieprzyiaciołami tego rodzaiu *powszedniowców* byli służący; dla tego też od początku starali się ich pozyskać, lubo z niemi daleko trudniéj było sprostać, ponieważ służący widzieli w nich współzawodników dołaski, a nawet i drugich Panów. Ale raz w domu zagnieżdżeni zmieniali obejście nie zmieniaiąc roli. W ówczas na odwrót służący przed nimi drżeli od nich nieiako zależąc, ponieważ Pan w słabości swoiéj przypuszczał ich do swoiéj władzy, owszem niekiedy całkowicie im iéj ustępował.

U stołu to mianowicie niżniczkowie ci rozwiiali całą swą hardość i dowodzili swoiéj wziętości. Czynili w zastępstwie Pana domowe honory, dawali we znaki swoią powagę w domu, posiadali zręczność usuwania tych, którzy im byli na zawadzie. Dla tego też pasorzytowie

właściwie rzeczeni lub osoby często proszone były najstraszniejszymi dla nich przeciwnikami. Dla tych służyli oni za istotne muchoganki. Iakoż potrafiali nareszcie forować najbezcelniejszych pasorzytów, kończyli na wyłącznem panowaniu i nieprzypuszczali iuż, iedno swoiéj łaski utwory: a samowładni panowie umysłu i domu Amfitrjonów na których zarzucili swoie matnie, królowali tam zwycięzko aż do chwili testamentu. Żyie dotychczas ieszcze dosyć familji których maiątek nie ma innego początku.

Zmiany polityczne kraiu przywiodłszy inną postać rzeczy, przeprowadziwszy skupione po rękach niemnogich Panów polskich maiątki na rozliczniejszą szlachtę, położyła koniec wszystkim tym najczęściéj w procencie swoich pożyczonych summek, codziennym stołownikom, i całkowicie prawie zniszczyła tę pożerczą klassę. Nowi bogacze (*) mniéj łatwowierni, mniéj grzeczni, mniéj ufni iak ich poprzednicy, lepiéj znaią wartość rubli niż kadzideł. Szacuią tylko uciechy stałe i dla tego też widać iuż dziś podobnych powszedniowców u niewielu wdów i bogatych dewotek, które się dochowawszy z powszechnego rozbicia, daią się prowadzić i okradać dla zwyczaiu, znajduiąc że przyiemniéj bydź oszukanemi przez zauszników iak przez służących.

Z tych szczegółów z najściślejszą zgodnych prawdą, widać że powszedniowcy nie różnili się bynajmniéj od właściwie rzeczonych pasorzy-

(*) *Polska dziś ma ludzi bogatych, lecz niema wielkich Panów.*

tów uważać ich tylko należy iako darmoiadów domatorów, ponieważ ograniczali się do bardzo małéj liczby domów, nie rzadko nawet do iednego w którym otrzymywali częstokroć mieszkanie i stół, co ich bynajmniéj od pasorzyctwa nie chroniło, iakkolwiekby się stołownikami nazywać mieli.

Druga klassa obiaduiących w mieście, zawiera prawdziwych przyiaciół domu, tych którzy stanem, urzędem i maiątkiem równi będąc Amfitrjonowi, żyią z nim na téj stopie iedności bez któréj nie może bydź ścisłéj przyiaźni. Ci przyiaciele przychodzą na obiad kiedy się im podoba i zawsze są dobrze przyięci. Rozróżniaią się od innych biesiadników po wolności z iaką przemawiaią do Amfitrjona i po serdecznych względach iakie ten im okazuie. Zresztą idzie on tak poufale do nich iak oni sobie u niego poczynaią i wszystko zależy od względnych okoliczności w których się chwilowo znajduią, bo zresztą wszystko między niemi równe i wzaiemne. Tacy przyiaciele są urokiem towarzystwa i podstawą dobrego stołu; w tym to dziale spotyka się najczęściéj prawdziwych Pasibrzuchów, ponieważ ludzie ci należąc do klassy maiętnéj nawykli są do dobrych stołów które wyłącznie mogą stawić punkta porównania bez iakich sądy i opinje udzielane, ogólnemi są i niepewnemi.

Literaci i artyści tworzą trzeci oddział obiaduiących w mieście. Ci nie idą nigdy bez zaprosin formalnych i regularnych. Potrzeba nawet chcąc ich posiadać, nalegać z zaprosinami, pochlebiać ich miłości własnéj i starannie

doglądać wszystkich potraw stołowych, ponieważ bądź piórem, bądź ięzykiem, oni to sprawuią dobrą sławę Amfitrjonom i kucharzom. Nie możnaby im przeto dosyć oświadczać względów i uprzedzać ich apetytów, nader słabych w ogólności. Ten rodzaj obiaduiących którym maiątek nie dozwala oddać w naturze grzeczności iakich doznaią, ale którzy unosząc się miłością własną nie chcą pozostawać dłużni, wypłacaią się zwyczajnie za to anegdotami, konceptami, dykteryjkami, trefnemi odpowiedziami, przyiemnemi deklamacjami, wierszykami i t. p. Oni to u stołu ponoszą wszystkie koszta rozmowy nietracąc nigdy i kęska ani odzywaiąc się z napełnioną gębą; rzecz zaiste trudna do wykonania, lecz to iak wiadomo iest wprawą rzemiosła.

Nie umieszczamy w rzędzie obiaduiących w mieście, tych którzy nie maią ciągłego zwyczaiu iedzenia w gościnach i którzy iedzą wówczas tylko gdy wypadki oddzielne, uroczystości, związki familijne i stosunki towarzyskie do tego ich zmuszą. Większa część tych ludzi iest z kupców, handlarzy, prawników, Kommissarzy i t. d. lecz oni w ogóle mało są towarzystwu mili. Niosą do zgromadzeń wszystkie frasunki swoiego stanu, i wszystkie niepokoie swoich interessów, tych to ludzi najtrudniéj zabawić, rozweselić, a nawet rozerwać przy wielkim obiedzie. Iednakże osiągłszy to szczęście i raz ich rozmarszczywszy posuwaią wesołość daléj niż inni; prawda, iż ta wesołość nie iest zawsze najlepszego tonu.

Ostatnia klassa obiaduiących w mieście iest klassa darmoiadów. Ci którzy tym stanem się

trudnią, są to w ogólności prawdziwi tureccy święci, którzy o nic nie stoią, którzy nie prowadzą gospody i którzyby za półzłotka iedli po garkuchniach, gdyby się nie byli wśliznęli do słołu bogatych Panów. Iedzą żarłocznie, trzymaią się zazwyczaj wyższéj rozmowy, aby nowiną dzienną, powieścią odegrzaną lub iałowym dyskursem rozmowę podsycać. Ich bezczelność równa się chciwości. Płasko pochlebni, podle uczynni, głupi kadzidlarze, śmieiący się bez wesela, dworacy niezgrabni, maią tylko za sobą spiżową cerę i przebiegłość. Ieżeli Amfitrjon się w czas nie ustrzeże opanuią wszystkie półmiski i rozrządzą niemi despotycznie. Nie naraża im się, ponieważ są niekiedy potrzebni będąc w pewnym sposobie trębaczami których za sobą mieć należy. Ale wdzięczność mało trzyma miejsca u ludzi tego gatunku. Rozumieią iż posiedli prawo do wszystkich grzeczności sobie świadczonych, uważaiąc ie gdy u iakiego zasiądą stołu iako nałożoną kontrybucję w kraiu nieprzyiacielskim.

Takowe picowniki rzadsze są nierównie dzisiaj niżeli dawniéj, ponieważ iest daleko mniéj otwartych domów i ponieważ urzędnicy nawet nie wyprawuią iuż iak dawniéj regularnie sutych bankietów. Łatwo poiąć iż darmoiady nie uczęszczaią iak do tych domów, gdzie się w dni pewne bez zaprosin zgromadza, rzadko się pokazuią indziéj, ponieważ z iednéj strony nie trzeba się zdobywać na mądrość aby ich rozpoznać i uniknąć, z drugiéj zaś dosyćby się znanalazło środków rumacji, gdyby mieli śmiałość włażenia bez zaprosin.

Pasorzytowie znaiomi byli po wszystkie czasy; mieli ich Egipcjanie, Grecy, Rzymianie

i miały wszystkie narody nowożytne. Bogata w nich była dawna Polska w owych czasach gdzie każdy Woiewoda, liczne orszaki dworzan i dziewek na dziedzinnym zamku chował. A lubo ieszcze i po dzień dzisiejszy nie iest w ten towar najuboższa, wyznać atoli wypada iż znacznie iuż się kasta pasorzytów przerzadziła ponieważ iest mniéj próżniaków i mniéj dobrych obiadów iak dawniéj: i gdy się lepiéj *ninie* (teraz) znaią na wartości smacznego iadła, nie marnotrawią go na ludzi do niczego, nieprzynoszących ani sławy, ani korzyści uczęszczanemu domowi (*). Wszystko dzisiaj iest interessem arytmetycznym i bogaci tegocześni zapraszaią tych tylko którzy są lub mogą stać się użytecznymi bądź do interessów, bądź do innych widoków. Wszystkie prawie interessa zawiązuią się przy traktamencie, rozwięzuią się u stołu a przechodzą przez bióra dla formy, przed którą się poprzedniczo ugodzono.

Ieżeliśmy się nieco w téj rozszerzyli materji, było z przyczyny że zdała nam się zdolną zgłębienia i że nierozumiemy aby ieszcze pod tym względem była traktowaną. W oczach wielu ludzi wszyscy obiaduiący są przyiaciółmi, w oczach wielu innych wszyscy są pasorzytami. Chcieliśmy przeto rozróżniaiąc na działy, osoby obiaduiace u drugich, ustanowić różnice między niemi upatrzone, a wedle tych miedze graniczne pociągnąć. Czyśmy mniéj wię-

(*) *Większa część osób maiętnych żyiąc od lat kilkunastu w miastach nauczyła się iuż rachunkowości tam gdzie na każde* daj *odpowiadaią bez odwłoki* zapłać.

céj dobrze celu naszego dopięli łaskawy czytelnik osądzić zechce; bacząc że podług dawnego aforyzmatu *mądréj głowie dość dwie słowie.*

---

*Wędrówka Geograficzno Gastronomiczna.*

Sławny Rousseau który młodego Emilka środkami zmysłowości oraz doświadczenia do dobrego zachęcać radził, nie odrzuciłby zapewne sposobu nauczania geografii przez płody albo wyroby każdemu miejscu właściwe a nadewszystko przez słodkie pamiątki które ięzyk, nos i oczy, zgodne w pożyciu sąsiedztwo, za wspólną uchwałą do zapisu Mnemozynie podały. W takim to celu maleńki znakomitszych miejsc *sławiańszczyzny* słowniczek, z płodami które czcicieli Komusa do tych miejsc zainteressować mogą, dla użytku powszechności zamieszczamy.

ADAMKOW piwo.

ASTRACHAŃ kawior, winogrona.

BESSARABJA owce

BIAŁOWIEŻA żubry.

BIAŁYSTOK ananasy.

BIELAWSKIE piwo zbytkówę.

BIELSK ciasto bielskie.

BOCHNJA sól.

BOŚNJA Mamelika (placki z grubéy mąki) Gazeta Polsk. 1828. k. 1000 Pekmes napój z gruszek (tamże) *odróżń* mamałyga o któréj Gazeta Polska karta 592. Serber *miód*, Śliwniak.

BRZEŚĆ chleb.

CZARNAWCZYCE obwarzanki.

DON RZEKA wino dońskie.

DOSPUDA sery Pacowskie.

ELBLĄG śledzie:

FALENTY ananasy.

GDAŃSK likwory, wódki.

GRODNO chleb, iemiełuszki.

GRODZISK piwo.

IANOW pstrągi.

IAROSŁAW orzechy włoskie.

KIIOW konfitury.

KOWNO Lipiec, Maliniak i Wiśniak.

KRAKÓW karczochy, kwiczoły, owoce, iarzyny, mazurki, baby, śliwowica.

KRYMSKIE wino, winogrona.

KUIAWY pezy, kluski.

KUPIECZÓW baby (opiewane w rymach Massalskiego)

LIPKÓW masło.

LITWA masło, sery, sielanka, żur, kołduny czyli pampuchy (tołokno, sołoducha) olejniki, kisiel (kucja) wereszczaka (z kapusty) botwinka, chłodnik, Troianka, (wódka, piwo, miód, pieprz, imbier, zgotowane razem) troianką u pospólstwa traktuią położnice (o piiań. Szymk. 211) wędlina szynki.

LUBOCHNIA ielenie.

LWÓW szczupaki.

ŁĘCZYCA piskorze.

ŁOMIANKI piwo:

MACIEIOWICE trufle.

MARYMONT mąka.

MAZOWSZE kluski mazowieckie, parka, prażucha (lemieszka).

MIŃSK iarząbki.

MŁOCINY szparagi

MOGIELNICA obwarzanki.

MOSKWA konfitury, sięga, cukata.

OBORY zaiące.

OKĘCIE śliwki.

OPATÓW maliniak, wiśniak, sery.

OSZMIANA słomki, obwarzanki.

PACANOW obwarzanki kozy.

PETERSBURG kwas, sterlet, szczy, kisłoszczy.

PIASECZNO kiełbasy.

PIŃSK raki, bekasy, kaczki, cyranki, żołwie, wiuny, bobry, sielawa, żaby, ślimaki, manna, orzechy wodne, żurawiny (iagody).

POBEREŻE, leżny, placyndy, tołokno.

PODOLE owce, słonina.

POLSKA chleb marcowy, zrazy, kasze (gruce) perłowa, żelazna, iaglana, gryczana ze szwedami Pęcak, bigosy, szynki, więdliny, baby, kisiele, mnichy (z obwarzanków) bliny, oładki, grzybki, łamańce, tłuczeńce, arkasy (z twarogu) kartofle zwane także (pyrki, bałabuny, harczaki, gajdy, pantowki, ziemiaki) borowiki, pieczarki, (grzyby) czernice, kaczany od kapusty. Piwa, miody: soki, brzozowy, klonowy, kwaski: barszcz, kapuśniak, chłodnik, zacierka, krupnik, iuszka, Piwo grzane.

POZNAŃ bułki.

RADOM flaki.

RADOMSKO kasza.

SANDOMIERZ pszenica

SIEDLCE bułki.

SKIERNIEWICE bażanty, kwiczoły.

SMORGONIE obarzanki, łapy niedźwiedzie.

SZCZORSZY piwo dubeltowe (Chreptowicza.)

TARCHOMIN winogrona

TOKAJ wino.

TORUŃ pierniki.

TOWIANY sławne piwo (Morykonich).

TROKI ogórki.

URKAINA woły, krowy, owce, sery owcze, kukurydza, melony, kawony, (arbuzy, dynie, banie) pirogi ukraińskie, leżny, (hołubce kasza w burakowym liściu zawiiana z masłem)

placyndy, pyzy, hrecuszki, szołtonosy, małdrzyki (z sera) bliny, baby, lekkoduchy, knysze, makagigi, (makowniki) lemieszka, chołodec, żur, pituch, barszcz, pieczarki i trufle

WŁOCHY, winogrona.

WOŁYŃ woły, krowy, nabiał, trufle.

WARMJA flaki.

WĘGRY bryndza, miód, wino.

WIELICZKA sól.

WISŁA sandacze, iesiotry.

WARSZAWA piwo Kaźmirusa, strucle, pączki, cukierki.

WILNO rogale, bulwy.

WORONÓW obwarzanki.

ZAMOŚC porter.

ZMUDZ kiszki, kiełbasy.

ŻUŁAWA sery.

*Wyrazy mniéj zrozumiałe objaśnione będą w swym czasie.*

---

## Wiem doskonale.

Adela lubi przy krośnach siedzieć,
O swych czcicielach nic nie chce wiedzieć.
Tak mówią: tego ia nie wiem wcale,
Lecz że nie cnota tego przyczyną,
Czcza tylko młodość całą iest winą —
Wiem doskonale.

Od czasu w którym męża straciła
W smutną się Mina żałobę skryła.
Tak mówią: tego ia nie wiem wcale,
Lecz że wprzód miesiąc przed męża zgonem
Już zaręczona była z Damonem —
Wiem doskonale.

Że się i tacy ieszcze znajduią,
Którzy dowcipnym Jana mianuią.
Tak mòwią: tego ia nie wiem wcale,
Lecz że mu dowcip choć zaiaśnieie
On sam najwięcéj z niego się śmieie —
Wiem doskonale.

Że na swym tronie śród wspaniałości
Królowie nasi godni zazdrości.
Tak mówią: tego ia nie wiem wcale,
Lecz że gdy moią Zosię całuię,
Od nich się wtedy szczęśliwszym czuię —
Wiem doskonale.

Nie wiem ażali iutro będę żył,
Kto ma umierać ten wprzód spada z sił.
Tak mówią: tego ia nie wiem wcale,
Ale ieżeli Bóg dozwoli żyć:
Że pewnie iutro będę ieść i pić —
Wiem doskonale.

A. K.

---

## KRONIKA WYPADKOW

*od dnia* 10 *do* 17 *Września wyłącznie.*

*Rossja.* Wzięcie twierdzy *Akhalkalak* przez pułk Borodina i twierdzy *Ghertwissy* przez pułk

Raiewskiego (w Azj). — Fabryka sukna nieprzemokłego P. Hucke w Petersburgu, dostarcza sukna na płaszcze dla Cesarskiéj familji — Odkrycie pieca z cegieł i w nim 199 kawałków czystego srebra na brzegu rzeki Trubezy w Rjazanu, srebra było 80 funtów przeszło.

*Ameryka.* Rozruchy w Rio Ianeiro, bunt Irlandczyków i Niemców, bunt czarnych — Gen. Boliwar znowu Prezydentem *Boliwji* (Kolumbji) ogłoszony w Bogota, wzywa Santandera dotychczasowego *Wiceprezydenta* do złożenia rachunków Administracji gdyż Generał *Sucre* roku zeszłego Prezydentem obrany, od urzędu był się wymówił.

*Anglja.* P. O'Connel spuścił z bassu na kwintę — Niedaleko Dunferline w Szkocji spadł grad *dwufuntowy* każde ziarnko iak czubek od głowy cukru — Niebezpieczno bydź Historykiem: Pan Hudson Löwe wróciwszy z Cejlan poiechał do Waltera Scotta pociągnąć go na wytłómaczenie mu się z niektórych kawałków — Zaproiektowano aby anatomicy dla miłości anatomji, zapisywali siebie testamentem do gabinetów, po śmierci.

*Francja.* Upadek teatrów *Fejdeau i Odeon* przypisany rządowym dla nich przywileiom — Powozy *Dames blanches* wymyślone na zatarcie powozów *Omnibus* z muzyką i schodkami poręczowemi. Powozy o trzech kołach zwane *Tryclines* — Rzymski Tryumf pilnego studenta w Chartres — Lord Cochrane popłynął ieszcze do Grecji — Wieża Pana Pitrat w Tulonie 150 stop iuż wysoka runęła! dzisiejsi architektowie nieszczęśliwi Teatr *Brunswick*, Tunnel pana Brunel i znowu wieże, zalewaią się, zawalaią się.

*Niemcy.* Chirurg Mehrer z Lienzingen w Wirtembergji tak rozmnożył piiawki w iezierze Maul, iż za zanurzeniem kiia uczepia się ich najmniéj sto (mógłby tam założyć kąpiele dla krwistych) — Manna z nieba z ziarna zwanego *Ranunculus vicarja* między Pilnau a Töeplitz w szerokości pół mili, długości pięć mil, grubości ćwierć łokcia! (Ieźli tak iest Fizyka w kłopocie, bo ziarno młócone, a iest iego tyle, że go by i dziesięć stodół nie obięło) — Paganini po każdym koncercie dwa dni z łóżka nie wstaje (takim sposobem wart medalów i dochodów).

*Polska.* Bank skupuie wexle i pożycza na ich zastaw — Nowa Szkoła Wydziałowa w Warszawie przy ulicy Leszno w Pałacu Działyńskich — Zaprowadzenie kwitów pocztowych na całe Królestwo.

*Portugalja.* Wyprawa przeciw Maderze i wyspom Azorskim dnia 9. Sierpnia wysłana pod Admirałem Henrykiem Fonseca — Don Miguel warcholi z matką z powodu Margrabiego Lule— Wyrok konfiskaty maiątków tych obywateli którzy opuścili Portugalję bez pozwolenia.

*Turcja* Powstanie Saraiewskie pomału się szerzy — Dnia 5. Sierpnia przy zatknięciu bunczuków Wezyra i przy zabiianiu zwierząt ofiarnych wzywano Muzułmanów do wojny za wiarę.

---

## *Nowe, godniejsze wzmianki postrzeżenia i wynalazki.*

Drożdże piwne rzadkie, maią bydź wyborném lekarstwem przeciw zarazie pomorowéj bydlęcéj — Żołądź na obrok dla bydląt i koni pomyślnie użyta; chronić ma od dychawicy. — Uży-

cie naci kartoflanéj na paszę zimową dla koni, owiec i bydła rogatego, uznano za nieszkodliwe — (Vaccinium myrtillus) Borówka czernica nowy materjał do garbowania skór. — Melilot biały, melilotus albiflorus, zdatny na paszę dla bydła zostawiony na nasienie dochodził 12 stop wysokości i wydał z pół morga gruntu korcy 7. garcy 28 nasienia we wsi Hureczka między Przemyślem a Mościkami. — Najlepszym sposobem do wytępienia szarańczy wedle doktora Wagner w Schlieben są gęsi, które ią iedzą i płoszą — Igła w śmietanie ma przyśpieszać zbicie masła— Iedno *auto-dafé* szczura w garku tak przeraziło szczurów u pewnéj kobiety w Szesir w Anglji że opuściły dom z wieków będący ich ojczyzną.—

---

## NOWE DZIEŁA.

Drugie wydanie dzieła Obrona Chrystjanizmu — Drugie wydanie wiązania dla Helenki — Dzieła Klonowicza przedrukowane w Krakowie — Wykład Fizyki przez Krzyżanowskiego wydanie drugie poprawne zł. 6. groszy 20. — Antykwarjusz Waltera Skotta — Kenilworth przekład Rykaczewskiego — Dziwak Komedja przez Kaczkowskiego — Olimpja i Alfonz poemat oryginalny prozą zł. 2. — Zamek Kaniowski przez Goszczyńskiego zł. 6 — Pamiętnik historyczny Płocki przez Gawareckiego zł. 3. — Przygody ostatniego Abensaraga z Chateaubriana. — Tom drugi dzieła Anglja i Szkocja przez Krystyna Lacha Szyrmę — Wieczory wiosenne dla płci pięknéj zł. 3. — Pamiętniki Iańczara Polaka. — Sonety K. B. Antoniewicza we Lwowie zł. 2½ — Ośm chwil rozrywki czyli ośm powie-

ści zł. 3. gr. 15. — Z czterech przyiaciół zostało trzech powieść prawdziwa zł. 9. — Pisma wierszem i prozą Kretowicza Lwów 1827 — Początki astronomji teoryczněj i praktyczněj Sławińskiego. — Przekład Algiebry Burdona — Chemja z zastosowaniem do sztuk i rzemiosł — Słownik Polsko-Rossyjski P. Millera drukuie się w Wilnie — Xiążka do nabożeństwa dla polek przez Siwickiego 7½ zł. — Żywot Sgo Stanisława Kostki. — Prospekt na przedrukowanie dzieł Skargi — Prenumerata na kodex postępowania cywilnego wyłuszczony przez Damazego Dzierożyńskiego — Prenumerata na dzieło Kurowskiego o wypalaniu wódki — Prospekt na dzieło gabinet historyczny pałacu Biskupów Krakowskich cena zł. 60. —

Francuzkie. Traité du Calorique 3 vol. 18. 7 gr. 15 Paris 1828 — Theobald episode de la Guerre de Russie par Me de Gai zł. 24.

Niemieckie. Uber den Gebrauch der natürlichen Mineralwasser von Dr Krejsig zł. 10. — Encyklopedja wojskowa przez Festera u Brzeziny zł 8. — Handbuch der Anatomie Rossenmüllera — Homeopatische Heilung, Hanemana.

Rossyjskie- Rzut oka na Turcją Europejską i okolice Stambułu z 2ma kartami u Skwarcowa zł. 12.

---

Znaczenie przeszłéj Szarady *Teka.*

---

*Objaśnienie ryciny Nro 34. Suknia haftowana wełną, staniczek wyszywany muślinowy, kapota Grodenaplowa z blondyną.*

---

*w* Drukarni Rządowej naprzeciwko Dyrekcyi *i* Kantoru Głównego Loterji.